

Samogrająca cisza trzeszczy pomiędzy
minorami a majorami lata, wysokie
dźwięki płowieją. Dziewczynko, czemu
jesteś taka głośna pod zlodowaciałym
spojrzeniem? Nawet skrzypce traw
wydały ostatnie westchnienie.

W takiej głuszy jaśmin pączkuje
na wypalonej ziemi, a blade czaszki
załążków błyszczą niczym zroszone
jagody - choć zbyt wcześnie, aby
moknąć od utraconych nocy. Samonośna
cisza nie potrzebuje słuchaczy,

by przetrwać. Dziewczynko, niesiesz
bandaże do podtrzymywania drzew. I tak
upadną; gwałtowne kichnięcie pobudzi
zwiewność złota i błękitu. Odzież cię
i znowu będziemy krzycheć,
w krwiożerczym biegu po ukojenie.

cykl: *miejsca, w których nie bywam*

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

ks-hp, dodano 18.04.2016 21:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.